Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 8000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 400 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, wtorek, dnia 4 września 1923 r.** | **№ 100**

Walka z drożyzną

W myśl życzenia p. Wojewody zwołał p. Starosta grono obywateli z okolicy i miasta Wrześni celem zawiązania Komitetu społecznego do walki z lichwą i drożyzną. Z zaproszonych stawili się i wybrani zostali do tymczasowego zarządu Komitetu następujący panowie: J. Chrzanowski z Stanisławowa, Gliszczyński, L. Jerzykiewicz, Konieczny apt., J. Kuczkowski, W. Kurkowiak, Wojciech Müller i A. Prądzyński. Obowiązkiem tego tymczasowego zarządu jest zwołać zebranie liczniejsze, na którem ukonstytuuje się zarząd towarzystwa. Przewodnictwo objął p. Chrzanowski i uchwalono co następuje: **Zwołać zebranie (rodzaj wiecu)** do salki p. M. Trąpczyńskiego **na piątek, dnia 7 września godzinę 7-mą wieczór** z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Przeczytanie statutu z dyskusją nad nim. 3. Uchwalenie założenia towarzystwa. 4. Wybór zarządu. 5. Wolne wnioski i zamknięcie zebrania.

Do towarzystwa mogą należeć osoby płci obojga pełnoletni, którzy chcą się przyczynić do uzdrowienia stosunków w Polsce i przyjść z pomocą władzom w tępieniu lichwy i drożyzny.

Wszczęcie akcji, któraby spowodowała zorganizowanie się ludności w tym kierunku i dostarczyło Rządowi oparcia o szeroki ogół konsumentów, oraz pozwoliło na przeniknięcie świadomości, że i społeczeństwo musi samo reagować na zjawiska wyzysku ze strony nieuczciwych spekulantów i lichwiarzy, jest bardzo ważne. Akcja społeczeństwa winna Rządowi dostarczyć energicznej i skutecznej pomocy w walce z przejawami niezdrowych i nieuczciwych poczynań zdemoralizowanej części ludności. Powołanie Komitetów Społecznych, współdziałających z Rządem w tej ciężkiej walce z drożyzną i lichwą, jest niezbędnym i pilnym nakazem chwili obecnej.

Według nadesłanego przez Nadzwyczajnego Komisarza Zwalczania Drożyzny statutu wynika, że zakres działalności Komitetu Społecznego do walki z drożyzną jest bardzo duży, albowiem Komitet ma prawo: 1) propagować bojkot drogiego towaru w szczególności sprowadzonego z zagranicy, 2) opinjować w sprawie środków walki z lichwą, oraz komunikować władzom wszelkich przekroczeń przepisów o walce z lichwą, spekulacją i drożyzną, 3) wskazywać władzom składów ukrytych towarów, 4) opracowywać z zastosowaniem się do miejscowych warunków najskuteczniejszych sposobów walki z lichwą i drożyzną i składać wnioski władzy właściwej itd. Wobec czego należy się spodziewać, że skoro społeczeństwo, przy tak szerokich kompetencjach, wzięła w swe ręce akcję współdziałania z Rządem w walce z drożyzną — nareszcie chociaż w części da się ukrucić lichwiarstwo i drożyznę, które u nas przy tak wielkich urodzajach i zbiorach nie mają wytłomaczenia a są jedynie objawem wyzysku ze strony nieuczciwych spekulantów i lichwiarzy.

Bank emisyjny

W jednym z poprzednich artykułów pisaliśmy, że pierwszym etapem naprawy waluty będzie wprowadzenie złotego polskiego, gwarantowanego na wagę kruszczu. Zadanie to ma wykonać bank emisyjny. Emisja oznacza wypuszczanie w obieg, więc bank emisyjny będzie to instytucja finansowa, zajmująca się wypuszczaniem w obieg pieniędzy. Dlaczego marka polska jest walutą złą i trzeba ją zmienić na inną dobrą? Marka polska nie posiada ekonomicznie biorąc cech obiegowego pieniądza, ponieważ nie jest gwarantowana ani przez państwo ani przez rząd, ani przez kruszec. Jest więc papierem umownym, ktorego cena zależna jest od wartości jaką jej danego dnia wzgl. nawet danej godziny przypisuje producent i konsument. Wada ta mści się na naszych stosunkach gospodarczych w fatalny spysób. Już w 1919 roku Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o złotym polskim równym wartości złota zawartego w jednym franku, tak zwanej jednostce łacińskiej unji monetarnej. Rząd Paderewskiego zamówił nawet i sprowadził do Polski z Paryża w pakach w Ministerjum Skarbu dotychczas leżące złote papierowe. Nieustanne wojny, prowadzone przez b. naczelnego wodza, przesilenia rządowe i gospodarcze przez tegoż Piłsudzkiego powodowane odwlekły do dziś dnia sprawę zmiany obiegowej waluty. W 1919 roku państwo polskie z łatwością jeszcze mogło wycofać markę polską z obiegu i wypuścić nową walutę, gwarantowaną przez państwo, ponieważ marka ta ulegała wtedy stosunkowo niewielkiemu spadkowi, mało jej było w obiegu i stosunki gospodarcze wewnątrz nie były wtedy tak bardzo zagmatwane jak obecnie. Wtedy jeszcze można było załóżyć bank emisyjny przy pomocy zasobów tylko państwowych. Dzis jednak skarb naszego państwa jest zbyt biedny, aby mógł, dostarczyć odpowiednią ilość kruszczu na podstawę gwarancyjną złotego pieniądza. Polska dla zaspokojenia swych potrzeb musi posiadać około dwóch miljardów złotych polskich w obiegu. Tymczasem w skarbie naszym posiadamy złota zaledwie na 125 miljonów złotych polskich. Państwo wtedy musi pozyskać na cele ufundowania banku emisyjnego kapitały prywatne, któreby złożyły na odpowiedni, korzystny dla nich procent, dobra ekonomiczne w formie czy to akcji silnych przedsiębiorstw papierów hipotecznych i t. d. Zawartości złożone do banku emisyjnego przez kapitały prywatne oraz za złoto i udział włożony przez państwo polskie, bank emisyjny będzie mógł zaciągnąć pożyczkę zagraniczną w złocie, lub poprostu zakupić złoto w państwie, które go posiada nadmiar. Forma pożyczki jest jednak korzystniejsza, gdyż w drugim przypadku złożone akcje, papiery hipoteczne i inne obligacje wartościowe przeszłyby w obce ręce. Pożyczka tego nie wymaga. Kapitały i zasoby banku emisyjnego pozostałyby w kraju jako gwarancja na spłatę pożyczki, któraby wobec zamożności naszego kraju szybko mogła być spłacona. Z czasem, jakby skarb naszego państwa wzbogacił się nieco, rząd mógłby wykupić udziały prywatnych właścicieli banku emisyjnego i przejąć instytucję tę na własność państwa. Pisaliśmy również o tem, że równowagę gospodarczą może zapewnić w wysokiem stopniu tylko posiadanie pieniądza obiegowego kruszcu. Niestety bank emisyjny nie mógłby wypuścić złotych polskich w metalu szlachetnym, ponieważ w pierwszych już dniach monety te byłyby wyłowione przez kapitały żydowskie, niemieckie i bolszewickie, a mybyśmy nowego pieniądza wcale nie widzieli. Wszystkie państwa europejskie, bojąc się takiej ucieczki szlachetnego kruszcza ze swoich krajów do kieszeni cudzej, zaprowadziły po wojnie pieniądz wyłącznie papierowy. Przed wojną pieniądz taki możnaby każdego dnia wymienić w banku państwa na odpowiednią ilość złota. Nikt tego jednak nie czynił, ponieważ wygodniej było nosić pieniądz papierowy w portfelu niż złoto w worku. Dopiero więc wtedy, jak ludzie oswoją się z złotym polskim papierowym, stwierdzą, iż nie ulega on skokom wartości na giełdzie, że dziś, jutro i pojutrze można za tego złotego dostać taką samą ilość chleba, cukru, węgla, mięsa itd. bank emisyjny ogłosi, że kto będzie chciał, może sobie złoty papierowy wymienić na kruszec. Granice państwa jednak będą musiały być bardzo pilnie strzeżone, ażeby ani jeden krążek złoty nie przedostał się do naszych sympatycznych sąsiadów.

Utworzenie banku emisyjnego określi osobna ustawa uchwalona przez Sejm. Kiedy to jednak nastąpi? Nie prędzej, aż ustabilizujemy czyli ustalimy cenę umowną marki polskiej na giełdach, jest to konieczne, ponieważ podczas zmieniania waluty konieczne jest ustanowienie relacji złotego polsk. do marki polskiej, inaczej ustalenie ceny jednego złotego w markach.

Jeśli zapłacimy podatki, zrównoważymy budżet, ustabilizujemy markę, a wtedy niedługi już czas będzie nas dzielić od tego momentu, kiedy powstanie od tak dawna oczekiwany bank emisyjny.

Zmiany w gabinecie

Warszawa, 1. 9. Prezydent Rzeczyp. podpisał dzisiaj dekrety uwalniające p. Huberta Ign. Lindego z urzędu Ministra Skarbu, inż. Kucharskiego — Przemysłu i Handlu, Ludwika Darowskiego — Pracy i Opieki Społecznej. Równocześnie p. Prezydent zamianował inż. Kucharskiego Ministrem Skarbu, posła Szydłowskiego Ministrem Przemysłu i Handlu i sen. Smólskiego Ministrem Pracy i Opieki Społ.

Wicedyrektor departamentu kredytowego Min. Skarbu p. Feliks Młynarski ustąpił z powodu skasowania tego urzędu ze względów oszczędnościow.

Wielkie morderstwo polityczne

Zabójstwo włoskich członków kom. gran.

Ateny, 28. 8. Wczoraj na drodze między Janiną i Santi Quaranta zamordowani zostali włoscy członkowie z komisji granicznej w Albanji gen. Celini, lekarz Scorti, por. Conati, woźnica i tłomacz misji. Rząd grecki wyraził przedstawicielowi Włoch w Atenach ubolewanie.

Polityczny charakter zbrodni

Rzym, 29 8. Sekretarz generalny Międzysojuszniczej Komisji Wojskowej do ustalenia granic grecko-albańskich kap armji francuskiej de L'Imprani wysłał do Konferencji Ambasadorów następującą depeszę: „Zbrodni na osobie generała Tillini, lekarza mjr. Corti, por. BeBnatini, szofera Parneti i tłumacza Craveri dokonana została dnia 27 bm. o godz. 9 rano na drodze z Janiny do Santa Quaranta w pobliżu wzgórza 470, na którem znajduje się graniczny posterunek grecki; w miejscowości, gdzie droga przechodzi przez las. — W kilka min. po przejeździe delegata albańskiego, który jechał przed misją włoską zauważono na drodze zwalone drzewa co zmusiło automobil wiozący misję włoską do zwolnienia biegu, a następnie do zatrzymania go. Wówczas rozległy się strzały. Sąsiedni posterunek grecki słyszał 30 do 40 wystrzałów. Lekarz mjr. Corti został zabity w wozie. Czterej inni pasażerowie wysiedli z auta, lecz zanim uszli kilka kroków padli ugodzeni strzałami. Gen. Tellini zdołał przebiec jeszcze około 200 mtr. Ciało jego znaleziono w przydrożnym rowie — Grecki pułk. Botradi, który jechał w dużej odległości za delegacją włoską, przybył na miejsce wypadku, gdy już wszystko było skończone, a napastnicy uciekli. — Wobec trudności komunikacji, dopiero wieczorem przybyli z Janiny przedstawiciele władz i lekarze. Zamordowanych nie ograbiono, co dowodzi, żema się tu do czynienia ze zbrodnią polityczną. Śledztwo nie dało dotychczas żadnych rezultatów."

Po zbrodni w Albanji

W sprawie zbrodni w Albanji cała opinja Włoch jest jednolita. Nawet stronnictwa zwalczające Mussoliniego solidaryzują się w zupełności ze stanowiskiem rządu wobec Grecji. Wszystkie pisma oświadczają zgodnie, że rząd włoski nie zgodzi się na oddanie sprawy Lidze Narodów i sam zmusi Grecję do zadośćuczynienia.

Ze wszystkich stron Włoch donoszą o burzliwych manifestacjach przeciwko Grecji. Miedzy innemi w Neapolu ogromne tłumy pociągnęły przed konsulat grecki i zażądali wydania chorągwi państwowej. Konsulat grecki wydał chorągiew państwową, którą tłum uroczyście spalił.

Wojna włosko - grecka

Ateny, 1. 9. Poseł włoski w Atenach doręczył ministrowi spr. zagr. greckiemu notę, zawiadamiającą rząd grecki o zajęciu wyspy Korfu prez wojska włoskie. Równocześnie poseł włoski w Atenach wręczył rządowi greckiemu drugie ultimatum, w którem rząd włoski daje rządowi greckiemu 5 godzin czasu na przyjęcie lub odrzucenie warunków włoskich.

Londyn, 1. 9. „Times" otrzymują z Aten depeszę, że wczasie bombardowania Korfu zginęło 15 osób.

Paryż, 1. 9. Dzienniki francusie donoszą, że Włosi zajęli wyspę Samos.

Rzym, 1. 9. „Journal d'Italia" dowiaduje się, że rząd albański wysłał na granicę grecką wojska, aby być przygotowanym na wszelką ewentualność.

Paryż, 1. 9. Według „Petit Parisien" w Grecji ogłoszono stan oblężenia. Z Londynu donoszą, iż rząd grecki zwrócił się do sekretarjatu Ligi Narodów nietylko z prośbą o interwencję i protest przeciwko demonstracjom antygreckim, lecz także z żądaniem zadośćuczenienia za zajścia w Trjeście.

Wiedeń, 1. 9. Według doniesienia „Neue Fr. Presse" rząd angielski wysłał eskadrę, złożoną z okrętów wojennych na wody greckie.

Warszawa, 1. 9. „Kurjer Warsz.", omawiając ostatnie wypadki na Korfu wyraża przekonanie, że Europa użyje wpływu, aby Włochy otrzymały należyte zadośćuczynienie i aby zatarg był zlokalizowany. Przy końcu artykułu autor zaznacza, że zupełnie przedwczesną jest radość Niemców, iż uda im się z tego ognia wygarnąć kasztany dla siebie.

Londyn, 1. 9. Prasa angielska wyraża niezadowolenie z zajęcia Korfu przez wojska włoskie. Akt ten, piszą pisma angielskie, nie może się przyczynić do szybkiego załatwienia tego incydentu. Zajęcie Korfu przez Włochów nazywają dzienniki angielskie „nową Ruhrą".

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 3 września 1923 r.

* **Z Rady miejskiej.** Zwołane na czwartek 30 zebranie Rady miejskiej obradowało pod przewodnictwem p. Smodlibowskiego nad uzyskaniem wpływów kasowych i załatwieniem bieżących spraw miejskich i tak uchwalono wyegzekwować należność od p. Gorjanowicza, unormowano opłaty dzierżawy stawów na glinkach p. St. Golcza na $1/2$ miljona mk. rocznie. Wydzierżawienie łąk miejskich przyniosło miastu 14.161.000 marek. Ociągający się z zapłatą dzierżawy otrzymają energiczne wezwania i mogą być narażeni na dopłaty z powodu dewaluacji pieniędzy. Podwyższono z dniem 1. 9. prąd i wodę mianowicie światło i siłę na 15 tys., wodę 10 i 15 tys., również kąpiele na 20, 10 i 5 tys. i ubój w rzeźni o 100 % od 18/8 począwszy. Uczenice szkoły wydziałowej opłacać będą na pokrycie niezbędnych przeróbek w budynku szkolnym oraz uzupełnianie środków naukowych itd., poza opłatą państwową $1\frac{1}{2}$ złotego polskiego na tercjał podług kursu dnia wpłaty. Następnie uchwalono zaciągnięcie pożyczki w sumie 80 miljonów marek na zapłacenie pensji urzędnikom miejskim i pożyczkę 1 miljarda marek na budowlę dalszych domów miejskich z funduszu dla reemigrantów. Koszta przyjęcia prezydenta wyniosły 7.062.390 — połowę ponosi miasto drugą powiat. Wybrano komisję przedszacunkową podatku dochodowego do której weszli pp. Antoni Nowakowski

kupiec i K. Kaliszewski, Wojc. Müller, Edw. Kubale i Br. Tessmer a jako zastępcy tychże pp. St. Golcz, Stan. Filipiński, Tom. Krause, W. Bogucki i Józef Walczak. Jako punkt ostatni przyjęto do wiadomości protokół z odbytej na dniu 27/7 rewizji kasy miejskiej.

* **Jarmark w Miłosławiu** odb. się dn. 5 września. Bydła rogatego nie wolno sprowadzać spowodu zarazy płucnej.

* **Franciszek Raczak** o którym donosilśmy w ost. numerze „Orędownika“, że został ciężko ranny, zmarł w lazarecie. Do wypadku tego donoszą nam ze strony urzędowej następujące szczegóły: Patrol stróżowania toru wyszedłszy z Miłosławia z wieczora został napadnięty w czasie 11 do 12 w nocy pomiędzy Książnem a Chwalibogowem i do krwi poturbowany przez zgraję młodych ludzi, którzy na kradzież węgla się wybrali. Patrolując dalej ku Wrześni napadnięci zostali stróże po raz wtóry pomiędzy 3—4 z rana. Wywiązała się zacięta walka i przy tej okazji Raczak ugodzony wystrzałem w brzuch, dowlókł się jeszcze do swej zdobyczy i wygrażal się stróżom — pomimo, że o własnych siłach iść już nie mógł. Na sprowadzonej z Wrześni drezynie odwieziono rannego do Wrześni i z dworca do lazaretu. Patrol, jak z przebiegu wypadku stwierdzić można, działał jedynie w obronie dobra swego urzędu i własnego życia, użył broni dopiero w tedy kiedy napastnicy innymi środkami odczepić się nie dali.

* **Bestjalski mord.** (Potworny samosąd nad gajowym.) W Mirachowie na Pomorzu zdarzył się ostatnio wypadek, świadczący wymownie, do jakiego stopnia doszło rozbestwienie wśród ludzi, którzy zaczynają postępować okrutniej, niż bezmyślne zwierzęta. Oto w miejscowych lasach państwowych rozszerzyło się ogromnie złodziejstwo, tak, że mieszkańcy sąsiednich wiosek całemi bandami łupili drzewo, niszcząc młode zagajniki, trzebiąc je, wobec czego gajowi mieli niezmiernie utrudnioną pracę, aby uchronić mienie państwowe. Musieli oni dzień i noc, nie bacząc również na święta, — a bodaj nawet głównie w te dnie — trwać na stanowisku, narażając się na nienawiść ze strony złodziei, którzy niejednokrotnie odgrażali się, że pomszczą się za utrudnianie im rabunku. Zwłaszcza chęć zemsty była skierowana przeciwko gajowemu Józefowi Reitrowi, który był nieubłagany oraz bardzo zręczny w śledzeniu i przyłapywaniu na gorącym uczynku wszystkich amatorów mienia państwowego. Otóż dnia 8. lipca, t. j. w niedzielę o świcie obchodząc las natknął się on znów na bandę złodzieji, która składała się z mniejwięcej 10 ludzi, a pochodziła z gm. Szklana. Korzystając ze swej przewagi liczebnej rzucili się na Reitra i zanim zdążył porwać za strzelbę wyrwali mu ją, zadając zarazem rany w lewą rękę i ramię. Napadnięty tak znienacka gajowy stawał mężnie czoło napastnikom i udało mu się nawet wyrwać z ich rąk, jednakowoż upływ krwi i ran osłabiły Reitra, wobec czego nie mógł dostatecznie szybko uciekać. Rozjuszona banda dogoniła go niebawem, powaliła na ziemię bijąc nieomal do utraty przytomności i poniewierając bezlitośnie. Nad leżącym w pyle, oraz we krwi gajowym, odbył się doraźny sąd i uchwalono go zamordować natychmiast. Jeden ze złodzieji niejaki Czapa, porwał za dubeltówkę i z rozmachem uderzył leżącego w głowę, tak, że kurki strzelby przebiły mu czaszkę; wtedy drugi, mianem Grota, potężnem uderzeniem siekiery rozpłatał nieszczęsnemu czaszkę. Dokonawszy tego ohydnego czynu mordercy zaciągnęli trupa do pobliskiego zagajnika, gdzie go znaleziono około godziny 7-ej. Uwiadomiona o powyższej potwornej zbrodni policja, wdrożyła energiczne dochodzenia, uwieńczone pomyślnym rezultatem, bowiem wykryto sprawców mordu, oraz i wspólników osadzając wszystkich w więzieniu, a niebawem spotka ich zasłużona kara.

— **Warszawa.** (Tragedja warszawskiego Drzymały.) Na ulicy Piwnej, w pobliżu Królewskiego Zamku mieszka na wózku najbiedniejszy zapewne Warszawiak Stanisław Urbanek. Wózkiem tym zarabia przez dzień przewożąc meble i towary. Gdy nadejdzie wieczór, śpi na tym wózku wraz z żoną do północy, podczas gdy drobne dzieci przy wózku czekają na swoją kolej, aby o północy zająć miejce rodziców na wózku. Oto teraz najstarsze z pięciorga dzieci, 22-letni Stefan Urbanek, miał zostać podporą rodziców. Był już subjektem handlowym i zaręczył się z ładną dziewczyną, mającą mieszkanie. Nie dawno wybrał się z nią na wycieczkę w liczniejszem towarzystwie. Do dziewczyny zaczył się zalecać inny młodzieniec, z czego między nim a narzeczonym powstała kłótnia. Gdy po kłótni Stefan Urbanek położył się w lasku, aby się przespać, ów adorator jego narzeczonej zabił go, a potem przy pomocy towarzyszów zdjął z niego ubranie i ciało zakopali w lasku.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

Podaję do wiadomości, że wszelkie sprawy dotyczące rent wdowich, sierocych i inwalidzkich, które dotychczas Dowództwo Okręgu Korpusu nr. VII. Szefostwo Intendentury w Poznaniu opracowywało, opracowuje obecnie Wielkopolska Izba Skarbowa Wydział VI. Rent i Emerytur w Poznaniu.

Wszelkie zapytania i wnioski w sprawach rentowych należy skierować do Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu.

Czerwonka pomiędzy trzodą chlewną Majętności Grzymysławice i Gozdowa oraz gospodarza Bentza w Obłaczkowie wygasła.

Na miejsce ustępującego pana Sośnickiego mianuję jako przewodniczącego dla obszaru dworskiego Kołaczkowo pana Edwarda Brzeskiego majora W. P. i zatwierdzam.

Do wszystkich mieszkańców powiatu wrzesińskiego

Stosownie do rozp. Pana Wojewody w Poznaniu z dnia 19. 8. 23 L. dz. 1816/23 I. Apr. utworzoną została przy tutejszym Starostwie Komisja, ustalająca wytyczne ceny targowe na artykuły pierwszej potrzeby. Obowiązkiem Komisji jest ustalać seny i przez regulowanie tych cen nie zezwalać na lichwiarski wyzysk przez spekulantów i lichwiarzy.

Podając powyższe do ogólnej wiadomości dodaję, że komisja wyznaczać będzie ceny przed dniem targowym i podawać je (ceny) do wiadomości przez ogłoszenie (organami policyjnemi) na miejscach targowych i przez wywieszenie odpowiednich ogłoszeń (nalepek).

Równocześnie zauważam, że objawiający się często na rynku brak rozmaitych przedmiotów powszedniego użytku, a w szczegolności najniezbędniejszych artykułów jak cukier, tłuszcze, mąka i t. d. wskazuje na nieuczciwe machinacje ze strony spekulantów i lichwiarzy żywnościowych, mające na celu przez wywołanie sztucznego braku, osiągnięcie zwyżki cen i lichwiarskich zysków.

Magazynowanie artykułów pierwszej potrzeby, gromadzenia i skupowania lub ukrywania zapasów w celach spekulacyjnych jesl czynem karygodnym art. 24 ustawy z dnia 2. 7. 23 (Dz. Ust. 57 poz. 449).

Podlegającym mi organom policyjnym wydałem odpowiednie zarządzenie przestrzegania obowiązujących przepisów i energicznego postępowania w zwalczaniu lichwiarskiego zysku i spekulacji.

Niniejszem zwracam się do mieszkańców powiatu z wezwaniem, by we własnym interesie przyczynili się do zwalczania lichwiarstwa, zawiadamiali podległe mi organa policyjne o magazynowaniu artykułów pierwszej potrzeby w celach spekulacyjnych donosili mi i podległym mi organom policyjnym o nadmiernym wyzysku i nierespektowaniu wyznaczonych wytycznych cen i to tak ze strony sprzedających jak i kupujących.

Przypuszczam, że plaga lichwiarska ustanie i że wezwanie moje zostanie należycie zrozumiane.

Do P.P. Komisarzy Obwodowych i Burmistrzy miast w powiecie wrzesińskim

W Dz. Ustaw R. P. nr. 84 pozycja 659, 660, 661 i 662 umieszczone zostały następujące rozporządzenia:

1. Rozporządzenie P. P. Ministrów Pracy i Opieki Społecznej, Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Skarbu z 11. 8. 23 w przedmiocie umieszczenia inwalidów wojennych i niezdolnych do samodzielnego zarobkowania i pozbawionych opieki w zakładach opiekuńczych.
2. Rozporządzenie w sprawie dostarczania ociemniałym inwalidom wojennym narzędzi, środków pomocniczych i psów przewodników.
3. Rozporządzenie w przedmiocie kapitalizacji rent inwalidów wojennych.
4. Rozporządzenie w sprawie umieszczania w zakładach wychowawczych sierot po inwalidach i po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Polecam Panom zgłaszającym się u Panów inwalidom udzielać szczegółowych informacji, pouczać o sposobie wnoszenia i formie podań i udzielać wszelkiej możliwej w tym kierunku pomocy.

Właścicieli drobnych obszarów leśnych aż do 25 ha. (100 mórg magd) zwalniam od przedkładania planów gospodarczych i zezwalam im na użytkowanie drewna z ich lasów na zwyczajne potrzeby gospodarcze (drewno porządkowe i opałowe) bez osobnego na to zezwolenia.

Ażeby jednak zabezpieczyć trwałość użytkowania wolne jesf przy gospodarowaniu rębami zupełnymi (czystymi) wyrębywać rocznie tylko $^1/_{60}$ (jedną sześćdziesiątą część) całego posiadanego obszaru leśnego, zaś przy gospodarowaniu przerębowym (trzebieżowym) powinna zasadniczo gleba pod lasem być równomiernie zacienioną — w razie przeciwnym tj. gdy są już luki w drzewostanie, ma być dalsza trzebież wstrzymaną a użytkowanie może być prowadzone nadal tylko rębami zupełnymi o powyżej ustanowionej $^1/_{60}$ części całej powierzchni leśnej.

Przestrzenie wyrąbane muszą być bezwarunkowo, pod zagrożeniem zastosowania sankcji ustawy o ochronie lasów w następującej po wyrębie wieśnie na nowo prawidłowo zalesione.

Większe wyręby, ponad wyżej przyzwoloną powierzchnię rębną jak też i ponad własne postrzeby gospodarcze, wymagają osobnego mego zezwolenia, które dopiero po zbadaniu sprawy na miejscu, przez fachowe organa, może być udzielonem.

Koszta takiego badania komisyjnego pokryje odnośny właściciel proszący o pozwolenie na większy wyręb.

Przekroczenie powyżej ustanowionych prawideł gospodarki leśnej podlega karze na podstawie § 132 ustawy o zarządzie kraju.

Doszło do mojej wiadomości, że w powiecie tutejszym przebywają b. internowani z obozów jeńców, którzy bez mojego zezwolenia zostali przyjęci do pracy.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne oraz na miejscowych bezrobotnych, którzy mają pierwszeństwo do otrzymywania pracy, polecam PP Sołtysom i Przewodniczącym obszarów dworskich, aby internowanych, którzy nie mają pozwolenia pisemnego z moim własnoręcznym podpisem najdalej do dni trzech usunęli pod rygorem natychmiastowego zawieszenia w urzędzie.

Nadesłano

Niewiadomość, czy lekkomyślność, czy może objawy barbarzyństwa

W zimie b. r. zawiązało się we Wrześni na życzenie wyższych władz towarzystwo prywatnych hodowców gołębi pocztowych „Listonosz“, mające na celu przysporzenie Państwu na czas ewentualnej wojny gołębi pocztowych.

Towarzystwo walczy z trudnościami, na które złożyły się i składają różne łatwo zrozumiałe przyczyny, pochodzące od pewnych czynników, do których trzebaby skierować zapytanie: „Albo robicie to z niewiadomości albo z lekkomyślności, albo z dzikich instynktów — inaczej barbarzyństwa, które drzemie na dnie duszy waszej?“

Musimy niestety postawić sobie to pytanie, bo trudno zrozumieć, dlaczego niektóre jednostki we Wrześni strzelają a nawet trują zatrutem zbożem żerujace obecnie w czasie żniw po polach gołębie pocztowe. Ze tak jest, dowodzą fakta, np.: wiosną zastrzelono jedną sztukę, należącą do garnizonu wojskowego, a drugiej ustrzelono ogon, przed miesiącem zastrzelono drugą sztukę, a owocem strzelania 30 sierpnia po południu i 31 do południa jest jedna sztuka z połamaną nogą.

Czy gołębie a zwłaszcza pocztowe zastługują na to, by je tak traktować? Przedewszystkiem bajką jest jakoby gołąb był szkodnikiem dla pól obsianych a tembardziej dla pól, z których zabrano zboże. Ministerstwo pruskie zrobiło pod tym względem przed laty kilkudziesięciu doświadczenia, zabijając z górą 100 gołębi i przekonało się, że gołębie miały we wolach około 70% chwastów a około 30% zboża. Zatem wynika z tego, że gołąb raczej oczyszcza pola z różnych zielsk, na czem powinno nam zależeć. Ponadto to ziarno, leżące na wierzchu, które chwyta gołąb, raczej skazane jest na zmarnowanie się, niż na rozwinięcie się w roślinę.

Do tego trzeba jednak dodać ważną uwagę, że gołąb pocztowy może być w czasie wojny daleko pożyteczniejszy od próżniaka, który, niemając co robić, z nudów na nie strzela.

Zatem strzelanie gołębi pocztowych pochodzi albo z niewiadomości albo może z lekkomyślności (braku zajęcia, nadmiaru pieniędzy na naboje), czy może ze skłonności do fuszerstwa — bo przecież nie jest to żadna sztuka podstrzelić gołębia oswojonego z widokiem ludzi, owszem jest to nic w porównaniu np ze zestrzeleniem jastrzębia — albo też wreszcie może to pochodzić z barbarzyństwa, bo przecież były i są jednostki, które lubują się tem, że cierpi zwierzątko, chociażby nawet nieraz było pożyteczniejsze dla ojczyzny od niejednego człowieka

Dotychczas milczeliśmy, ale czas, by nazwać rzecz po imieniu.

Częściowo znamy dotychczasowych sprawców szkód, ponieważ jednak posądzamy ich raczej o brak rozumu, niż złą wolę, dlatego wstrzymujemy się z oddaniem sprawy na drogę sądową, bo przecież listonosze podlegają ochronie prawnej.

O ile jednak powtórzą się w przyszłości te fakta, oddamy sprawę pod sąd.

Toteż upraszamy wszystkich, którzy gardzą żakostwem, by donosili do Towarzystwa na ręce czyto Zarządu (p. p. Konieczny, Golcz, Kuczkowski), czy też członków, dokładne nazwisko sprawców, by można tem świadectwem posłużyć się było w dowodzeniu sądowem.

O zatruwaniu listonoszy na razie nie wspominamy, bo o takiej sprawie mówić nie wypada.

S., członek Towarzystwa.

Z życia Towarzystw

— **Czołem!** Zebranie Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się dzisiaj w poniedziałek, 3 bm. o godz. 8½ wiecz. w lokalu p. Knechtla. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

— **Zebranie Tow. Kupców** odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Waniorka. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Zarząd.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 27 sierpnia do 2 września 1923 r. zgłoszono 11 urodzeń, z tych 6 z miasta i 5 ze wsi; zgłoszono następujące zgony: Zofja Kopczyńska, ur. Szymańska, z Gutowa Wielkiego, 87 lat, Karolina Goldmannowa, ur. Kuchta, wdowa z Wrześni, 60 lat, Katarzyna Bartkowiakowa, ur. Wiśniewska, z Wrześni, 57 lat, Franciszek Raczak, rob. z Wrześni, 20 lat.